

Pierwszy krok do przetargu związanego z budową polskiej tarczy przeciwlotniczej i przeciwrakietowej został zrobiony. Resort obrony zaprosił do dialogu technicznego firmy zainteresowane sprzedażą armii zestawów rakietowych średniego zasięgu. Kontrakt może być wart nawet kilka miliardów złotych.

Armia polska w ramach odbudowy swojego parasola przeciwlotniczego i przeciwrakietowego planuje kupić sześć baterii rakiet średniego zasięgu - do 100 kilometrów (kryptonim Wisła) i jedenaście baterii rakiet krótkiego zasięgu - do 25 kilometrów (kryptonim Narew). Zamówienie obejmuje też zestawy przeciwlotnicze Grom i Poprad oraz stacje radiolokacyjne Soła i Bystra. Przedsięwzięcie ma zostać zrealizowane do 2022 roku. - Program budowy systemu obrony powietrznej to największy z zaplanowanych na najbliższą dekadę programów modernizacyjnych polskich sił zbrojnych - mówi portalowi polska-zbrojna.pl wiceminister obrony narodowej Waldemar Skrzypczak.

Proces zakupu nowego uzbrojenia mógł ruszyć po podpisaniu przez prezydenta Bronisława Komorowskiego w ubiegłym miesiącu ustawy o modernizacji technicznej i finansowaniu sił zbrojnych. Przewiduje ona, że w ramach 1,95 proc. PKB, które co roku w budżecie państwa jest zapisywane na obronność, kwoty wynikające ze wzrostu gospodarczego będą przeznaczane na wyposażenie wojska w środki obrony przeciwrakietowej i przeciwlotniczej. Będzie to ok. 4-5 proc. budżetu MON rocznie. Na początek resort obrony chce kupić zestawy rakietowe średniego zasięgu do 100 kilometrów, którymi można niszczyć nie tylko samoloty, ale również manewrujące rakiet balistyczne o zasięgu do 1000 kilometrów. Firmy zainteresowane dostarczeniem wojsku pocisków o takim zasięgu mają czas do 21 czerwca, aby zgłosić do Inspektoratu Uzbrojenia MON chęć udziału w tzw. dialogu technicznym. Podczas tego etapu przetargu, poza oceną możliwości technicznych oferowanego sprzętu, omawiane będą również warunki tzw. polonizacji, czyli możliwości przeniesienia jego produkcji do Polski. - Dialog techniczny będzie prowadzony właśnie po to, by zidentyfikować uwarunkowania związane z ewentualnym transferem wiedzy, technologii oraz produkcji wybranych elementów i podzespołów przez przedsiębiorstwa polskiego przemysłu zbrojeniowego - wyjaśnia Jacek Sołta, rzecznik prasowy ministra obrony narodowej. - Chcemy, by w to przedsięwzięcie zaangażowane były też krajowe ośrodki naukowo-badawcze w ramach prac nad opracowywaniem i modernizacją zestawów obrony powietrznej - dodaje Sołta. Zebrane w czasie dialogu technicznego informacje posłużą specjalistom z Inspektoratu Uzbrojenia do opracowania Studium Wykonalności oraz Wstępnych Założeń Taktyczno-Technicznych, czyli dokumentów zawierających szczegółową specyfikację techniczną poszukiwanych zestawów rakietowych. Firmy zbrojeniowe dostaną je, gdy zgłoszą się do następnej fazy postępowania przetargowego, czyli składania ofert wstępnych.

*Krzysztof Wilewski, portal polska-zbrojna.pl*